

# Kartky x Emes Milligan, Role Models (feat. DJ Ep

Wypiliśmy morze wódki na baletach o których już nikt nie pamięta  
Obiecaliśmy sobie tyle że niemożliwe nabiera nowego znaczenia jak stacja w święta  
Ja odpalam szkło i wpadam w slow-mo  
Siema Lucyfer, witam na smutnej płycie  
Bo martwi mnie tło szare jak ona gdy w weekend definiuję życie  
Boli mnie jak kalkulujesz i dajesz im moje życie na tacy  
Jest lepiej, Jest lepiej, Jest lepiej,  
Jesteśmy wszędzie; Los Pepes  
Definiuje nas codzienność wariaty,  
Jak nie mam siły to nie pierdolę  
Ale jak znam wszystkie elementy układanki biorę te lalki w kreda  
Zaraz po szkole  
Moich kawałków słuchasz kiedy odpływasz, w łóżku,  
Z daleka od sumień  
Moich kawałków słuchasz w domu po buchu  
I kiedy nakręcasz te niunie na numer  
Moich kawałków słucha twoja dziewczyna  
Wie że też jesteś raperem, ale masz dwa razy więcej lat niż goście, którzy od roku cię zjadają na s  
Poproście kelnera, niech coś da, najlepiej coś sezonowego  
Jak szukasz frajera to weź kogoś z dwóch ich, najlepiej gdzieś tego modnego  
Biorę to z półki, mam ego jak niebo,  
Ego jak niebo to wiesz  
Pierdol się, kurwo - ty też

Rozerwany, czuję się kompletnie pusty  
Chyba te płyty to [?]  
Pojebany?  
Paru mówi że mam swój styl  
Dobra, chuj z tym, he, chuj z tym!  
Skołowany, jak trzy stowy na imprezkę  
Dajcie jeszcze, dajcie jeszcze  
Wyjebany, jak szafiarki w twoim mieście  
Czuję dreszcze, ja pierdolę, czuję dreszcze

Nie udajemy nikogo,  
Nawet jeśli nigdy więcej świat już nas nie zechce  
Wychodząc ubieram kurtkę no logo,  
Gdy widzę jak inni się pluja za bezcen  
Jeśli mnie później zapytasz o resztę,  
A stare sprawy oprzemy o bar,  
Zacniemy od dwieście na mieście,  
Jak za dawnych lat  
/2x

Spójrz, wchodzę jak [?]  
Chcą mnie dodać tu, chcą mnie dodać tam, ale  
Nie pasuję tam i tu  
Tempo daje ruch, jednak wszystko jest szyte na miarę  
Jak mój nowy suit, jak Mike Ross i jego pamięć  
Tyle że ja dostałem słuch, gdy rozdawali te talenty w bramie  
Tysiące karier masz,  
Wszyscy mówią jak, jak masz żyć  
Jebany fałsz, nie liczą moralnych strat,  
łatwo zaprzeczyć Sobie sprzed lat,  
W imię zasad, tych prawd, które ktoś wróży jak z kart  
Wszystko przez strach,  
Ten idol nie chce być sam, więc ciągle próbuje być jak...  
Nara, nara, nara  
Nie porównuj mnie do reszty,  
Bo chcę zmieniać szarość w art, jak Mr. Banksy,  
Hałas, hałas, hałas za te wszystkie wysłane koperty,  
Potraktuj każdy track, jak haracz za te ich piosenki

Nie udajemy nikogo,

Nawet jeśli nigdy więcej świat już nas nie zechce  
Wychodząc ubieram kurtkę no logo,  
Gdy widzę jak inni się plują za bezcen  
Jeśli mnie później zapytasz o resztę,  
A stare sprawy oprzemy o bar,  
Zaczniemy od dwieście na mieście,  
Jak za dawnych lat  
/2x

Rozerwany, czuję się kompletnie pusty  
Chyba te płyty to [?]  
Pojebany?  
Paru mówi że mam swój styl  
Dobra, chuj z tym, he, chuj z tym!  
Skołowany, jak trzy stówy na imprezkę  
Dajcie jeszcze, dajcie jeszcze  
Wyjebany, jak szafiarki w twoim mieście  
Czuję dreszcze, ja pierdolę, czuję dreszcze